Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 101 (1731)
ROK VI.

PIĄTEK

Każdy Polak podpisze apel o Pakt Pokoju

WARSZAWA. — W IMIĘ NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI, W IMIĘ POKOJU MIĘDZY NARODAMI, W OBLICZU WOJENNYCH KNOWAŃ IMPERIALISTÓW AMERYKAŃSKICH I ODBUDOWY PRZEZ NICH MILITARYZMU HITLEROWSKIEGO — POPIERAM APEL ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

— słowa manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju są na ustach setek i tysięcy ludzi w całym kraju. Powtarzają je z mocą robotnicy i chłopi, kobiety i młodzież na licznych zebraniach i zgromadzeniach publicznych, jakie odbywają się obecnie w okresie poprzedzającym Narodowy Plebiscyt Pokoju.

WOJ. ŁÓDZKIE

W toku setek zebrań, jakie odbywają się w woj. łódzkim, wielotysięczne rzesze mieszkańców miast i wsi zapoznają się z treścią uchwał Św. Rady Pokoju i manifestu PKOP wyrażając gorącą z nimi solidarność.

Potężną manifestacją na rzecz pokoju stało się zebranie robotników Ozorkowa. „Walka o pokój jest obecnie naszym największym zadaniem — stwierdzają oni w uchwalonej rezolucji — zakończymy ją zwycięsko. Potrafimy narzucić pokój garstce imperialistycznych podżegaczy wojennych".

WYBRZEŻE

Robotnicy wybrzeża, dla czynnego zadokumentowania swej solidarności z manifestem PKOP, zaciągają „Warty Pokoju". M. in. na zebraniu w porcie gdańskim robotnicy 16 brygad działów przeładunków masowych zobowiązali się pełnić „Warty Pokoju" przy przeładunku 7 statków i obsłużyć je systemem szybkościowym. „Nie dopuścimy, aby anglosascy imperialiści uzbrajali b. hitlerowców przeciwko ZSRR i naszemu narodowi" — stwierdzają robotnicy zakładów naprawczych PKP w Gdańsku, postanawiając zaciągnąć „Warty Pokoju".

OPOLE

W Opolu odbył się wielki publiczny wiec pokoju z udziałem ponad 5 tys. osób, który stał się potężną manifestacją na cześć uchwał Światowej Rady Pokoju. Zgromadzeni w uchwalonej rezolucji wyrazili swą pełną solidarność z manifestem PKOP.



Brygada tynkarska Stanisława Różańskiego z odcinka D na Młynowie dla uczczenia Święta 1 Maja zobowiązała się wykonać tynki w bloku Nr 46 o 12 dni przed terminem. Na zdjęciu: Kierownik „Najlepszego zespołu budowlanego w Polsce" inż. Edward Kałucki (drugi na lewo) w rozmowie z członkami brygady.
Foto CAF

Przeciw faszystowskiemu dekretowi Queuille'a

Nikt nie zagłuszy głosu bojowników o pokój

Światowa Rada Pokoju wzywa narody do masowej akcji protestacyjnej

PRAGA. W dniach 10 i 11 kwietnia odbyło się posiedzenie sekretariatu Światowej Rady Pokoju. Sekretariat wydał komunikat w sprawie zakazu działalności Biura Światowej Rady Pokoju na terenie Francji. Komunikat ten stwierdza m. in.:

„Sekretariat informuje opinię publiczną całego świata o wydanym przez rząd francuski zakazie działalności organu reprezentującego światowy ruch obrońców pokoju, za kazie wydanym wbrew serdecznej gościnności, jaką lud Francji udziela temu organowi od chwili jego powstania na Kongresie w Paryżu w roku 1949.

Działalności Światowej Rady Pokoju, którą popierają wszystkie narody, nie mogą osłabić zarządzenia policyjne jakiegokolwiek rządu. Jej organizacja, jej działalność, oraz rozwój światowego ruchu w obronie pokoju nie będą z tego powodu zahamowane.

To policyjne zarządzenie skierowane jest przeciwko ruchowi, zorganizowanemu w skali światowej dla obrony pokoju, przeciwko jedynemu ruchowi, który w chwili obecnej stanowi platformę wymiany zdań i porozumienia między wszystkimi bez wyjątku narodami tak Wschodu, jak i Zachodu, między zwolennikami różnych systemów gospodarczych i społecznych, między ludźmi różnych poglądów. **W ten sposób zarządzenie to skierowane jest przeciwko głównej sile mas ludowych, sile, która zdolna jest zapewnić zwycięstwo sprawie pokoju.**

Ta fala protestów **wywoła, dzięki swej sile i swemu zasięgowi, wzrost sympatii i poparcia ze strony tych, którzy dotychczas wahali się jeszcze z wzięciem udziału w walce o pokój.** Towarzyszyć jej będzie wzmożenie podjętych już w różnych krajach akcji, zmierzających do wprowadzenia w życie rezolucji Światowej Rady Pokoju, a przede wszystkim kampania na rzecz zawarcia przez pięć mocarstw Paktu Pokoju.

Oddźwięk, jaki kampania ta znalazła, świadczy o dążeniu do pokoju, które właściwe jest wszystkim narodom. Z każdym dniem coraz lepiej rozumieją narody, że kampania ta, prowadzona przez nasz światowy ruch, jest najskuteczniejszym wkładem, dzięki któremu ich wspólne wysiłki mogą przyczynić się do zapewnienia pokoju.

Prezydent RP protektorem obchodu jubileuszu L. Solskiego

WARSZAWA. — Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął protektorat nad jubileuszem 75-lecia pracy artystycznej nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego.

Obchód jubileuszowy odbędzie się dn. 28 bm. w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie, po przedstawieniu sztuki J. T. Dybowskiego *„Kościuszko w Berville"*, w której mistrz Solski kreuje rolę tytułową.

Depesza UMC do prof. Joliot-Curie

LUBLIN — Senat, rektor i młodzież Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie przesłali prof. Fryderykowi Joliot-Curie depeszę gratulacyjną z okazji przyznania mu Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej **„za utrwalanie pokoju między narodami"**.

DLACZEGO USUNIĘTO MAC ARTHURA

— patrz str. 2

Protest polskich obrońców pokoju

WARSZAWA. — Polski Komitet Obrońców Pokoju powziął w sprawie dekretu rządu francuskiego zakazującego działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju uchwałę, stwierdzającą m. in.:

„W imieniu miłującego pokój narodu polskiego — Polski Komitet Obrońców Pokoju wyraża głębokie oburzenie i protest przeciwko prowokacyjnemu i faszystowskiemu dekretowi rządu Queuille'a zakazującemu działalności Światowej Rady Pokoju na terenie Francji.

Żadne dekrety i zarządzenia podżegaczy wojennych i ich sługusów nie potrafią powstrzymać nieustannego wzrostu najpotężniejszego ruchu naszych czasów — ruchu obrońców pokoju.

Polski Komitet Obrońców Pokoju zapewnia Światową Radę Pokoju, że haniebne postanowienie rządu francuskiego zmobilizuje naród polski do jeszcze większego wysiłku dla utrwalenia pokoju, do jeszcze aktywniejszego poparcia dążeń Światowej Rady Pokoju i jej historycznego apelu w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami".

Sprawa baz USA na forum obrad konferencji paryskiej

PARYŻ — Dnia 11 kwietnia odbyło się 28 posiedzenie zastępców ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw, któremu przewodniczył przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Jessup.

W czasie obrad min. Gromyko złożył obszerne oświadczenie w sprawie propozycji radzieckiej, dotyczącej paktu północno - atlantyckiego i baz USA w różnych częściach świata.

Wiadomo powszechnie — powiedział Gromyko — że Stany Zjednoczone tworzą w wielu krajach wojenne bazy morskie i powietrzne, przy czym ich dyslokacja dowodzi, że tworzy się je w ściśle określonym celu.

W toku omawiania porządku dziennego, nie można pominąć tej niezwykle ważnej propozycji radzieckiej, dotyczącej włączenia do porządku dziennego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w szeregu krajów.

Ambasador Chin u Prezydenta RP

WARSZAWA. — W dniu 12 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej p. Peng - Ming -chih, który wręczył Prezydentowi R. P. album pamiątkowy, zawierający uchwały Komitetu Narodowego Chińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Doradczej.

Wyjazd R. Thaelmann

WARSZAWA — Dnia 11 bm. opuściła Warszawę udając się do Berlina delegacja Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN) z Rose Thaelmann na czele. Delegacja brała udział w organizowanych w Polsce obchodach międzynarodowego dnia wyzwolenia więźniów z obozów koncentracyjnych.

Przed wyjazdem w rozmowie z przedstawicielem prasy R. Thaelmann oświadczyła:

„W Warszawie widziałam zniszczenia dokonane przez faszystów hitlerowskich. Gdy uprzytomniłam sobie, że to zaledwie ślady — że większość zniszczeń jest już usunięta — zdawałam sobie sprawę z całej wspaniałości waszego budownictwa — z potęgi narodu wyzwolonego. Tylko społeczeństwo wolne od ucisku i wyzysku zdolne jest do takiego budownictwa, do takiego tempa pracy".



Jak donieśliśmy, w porcie gdyńskim odbyła się uroczystość przekazania załodze nowego statku polskiej marynarki handlowej — M-S „Pokój". Statek ten będzie stale kursował na trasie Polska — Chiny Ludowe.

Na uroczystość przekazania statku przybyli: Minister Żeglugi M. Popiel, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih (w środku) i ambasador RP w Chinach J. Burgin. Foto CAF

Co oznacza usunięcie Mac Arthura

USA chcą zamaskować fiasko swej awanturniczej polityki

LONDYN. Jak donoszą agencje zachodnie, gen. Mac Arthur złożył za pośrednictwem swego głównego doradcy politycznego gen. Whitney'a oświadczenie, w którym odmówił uznania słuszności decyzji Trumana, odwołującej go ze wszystkich stanowisk na Dalekim Wschodzie.

Mac Arthur stwierdził, że ściśle wykonywał wszystkie dyrektywy otrzymywane od Trumana. Mac Arthur podkreślił, że nigdy nie zabraniano mu składania oświadczeń na temat wojny koreańskiej i jej konsekwencji. Wręcz przeciwnie, prezydent Truman zapewnił Mac Arthura, że nie sprzeciwia się by „swobodnie mówił o wojnie koreańskiej".

PARYŻ. Omawiając odwołanie Mac Arthura, dziennik „L'Humanite" stwierdza, że dymisja ta stanowi próbę załagodzenia wewnętrznych sprzeczności w obozie imperialistycznym. Bohaterski opór narodu koreańskiego i stanowcza polityka Chin wraz z akcją obrońców pokoju na całym świecie zmusiły Trumana do pozbycia się zbyt kłopotliwego wykonawcy. **Nie należy jednak wnioskować z tej dymisji, że między Trumanem a generałem który w jego imieniu pustoszył Koreę istnieją istotne rozbieżności.** Niedawno jeszcze Truman oświadczył Eisenhowerowi: **„powinien pan być Mac Arthurem Europy".**

Jednocześnie „L'Humanite" wzywa obrońców pokoju do wzmożenia czujności, do kontynuowania walki o prawdziwie pokojowe uregulowanie wszystkich rozbieżności i zawarcie przez pięć wielkich mocarstw Paktu Pokoju, do którego mogłyby się przyłączyć wszystkie narody.

Wojewódzki Komitet obchodu 1-Maja

Na terenie województwa łódzkiego, trwają przygotowania do wielkiej manifestacji pierwszomajowej, której organizacja spoczywa w rękach Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja.

W skład tego komitetu weszli: I sekretarz KW PZPR — ob. Leon Stasiak, sekretarz KW PZPR — ob. Antoni Kubicki, przewodniczący Prezydium WRN — ob. Franciszek Grochalski i inni.

Z kraju socjalizmu

MOSKWA — W Tallinie rozpoczęły się obrady VI Zjazdu Komunistycznej Partii (bolszewików) Estonii. Do prezydium honorowego wybrano Biuro Polityczne KC WKP (b) z Józefem Stalinem na czele.

Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz KC KP(b) Estonii — I. Kiebin.

* * *

MOSKWA — Jak donoszą z Tbilisi, stocznie w Poti nad morzem Czarnym wyprodukowały pierwszą serię komfortowo urządzonych i wygodnych „taksówek" morskich. W okresie letnim 50 „taksówek" morskich, małych, szybkich o pięknych liniach opływowych ślizgaczy — obsługiwać będzie miejscowości kuracyjne nad morzem Czarnym, w szczególności rejon Suchumi i Macindżauri.

* * *

MOSKWA — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało tytuł bohatera pracy socjalistycznej oraz odznaczyło orderem Lenina i złotym medalem „Sierp i Młot" kołchoźnicę obwodu lwowskiego — Natalię Pietriszin. N. Pietriszin — kierowniczka ogniwa kołchozu im. Stalina zebrała z ha 285,4 kg nasion koksagyzu (roślina kauczukowa).

* * *

MOSKWA — O nowym sukcesie wytwórczym zameldowali robotnicy fabryki betoniarek w Sławiańsku. Fabryka ta produkowała do niedawna betoniarki o pojemności 250 litrów. W roku ub. na zamówienie „Wołgodonstroju" zespół tej fabryki rozpoczął produkcję betoniarek o pojemności 1200 litrów. Obecnie, przy budowie stalingradzkiej elektrowni wodnej oraz na terenie budowy zapory cimliańskiej używane są już betoniarki o pojemności 2,400 litrów.

U źródeł prawdy

Dlaczego usunięto Mac Arthura

Oświadczenia Trumana nie wprowadzą w błąd światowej opinii publicznej

W odpowiedzi na dymisję ze wszystkich stanowisk na Dalekim Wschodzie, Mac Arthur złożył oświadczenie niezwykle wymowne. Za pośrednictwem swojego głównego doradcy politycznego, generała Whitney'a oświadczył on, że nie dopuścił się żadnego nieposłuszeństwa w stosunku do swych przełożonych, że wykonywał on starannie wszystkie otrzymane dyrektywy.

To oświadczenie, pochodzące z najbardziej miarodajnego w tym względzie źródła, stawia we właściwym świetle pełną obłudy deklarację Trumana usiłującego zbałamucić opinię publiczną twierdzeniem, że odwołanie Mac Arthura nastąpiło wskutek niedość szczerego popierania przezeń polityki rządu Stanów Zjednoczonych i polityki Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Istotnie, Mac Arthur był przecież tylko wykonawcą agresywnej, awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich. Z ich to rozkazu, rozpoczął i prowadził najbardziej bestialską, najbardziej okrutną wojnę w Korei. Z ich to rozkazu przeobrażał Koreę w kraj „ziemi spalonej“, mordował bestialsko dzieci i kobiety koreańskie.

Z ich rozkazu okupował chińską wyspę Taiwan, naruszał granicę Chin wysyłając samoloty bombardujące miasta chińskie i pchnął wojska swe pod granicę Chin, co było bezpośrednią przyczyną wystąpienia ochotników chińskich w obronie bezpieczeństwa swej ziemi ojczystej.

Mac Arthur był jedynie wykonawcą imperialistycznej polityki rządu amerykańskiego. Jeśli uprzytomnimy sobie ostatnie chociażby wypowiedzi reakcyjnych polityków amerykańskich niezależnie od tego, w jakie stroją się piórka, to jasne jest, że wszystkie zbrodnie Mac Arthura były jedynie wcieleniem w życie tej polityki. Wszystkie reakcyjne dzienniki z oficjalnymi organami wielkiego kapitału na czele podkreślały i podkreślają „błogosławione“ dla kapitału następstwa wojny w Korei i wyścigu zbrojeń. One to bowiem łagodzą kryzys gospodarczy wiszący nad Ameryką, przynosząc potężne zyski trustom i monopolom.

Nie kto inny, jak tenże sam Truman, który zarzuca obecnie Mac Arthurowi niepopieranie polityki ONZ, dawał instrukcje swoim przedstawicielom przeforsowania bezprawnie i wbrew woli przedstawicieli połowy niemal ludności świata, haniebnej, prowokacyjnej uchwały, określającej Chiny Ludowe jako agresora.

W oświadczeniu złożonym bezpośrednio po dymisji udzielonej Mac Arthurowi, Truman zapowiedział, że w niczym nie zmieni się polityka rządu Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Jaka jest więc przyczyna dymisji Mac Arthura?

Wydaje się, że podstawową przyczyną jest przede wszystkim niepowodzenie „blitzkriegu“ zapowiadanego wielokrotnie przez gauleitera Dalekiego Wschodu. Jeszcze pod koniec ubiegłego roku Mac Arthur obiecywał „swoim chłopcom“ zakończenie wojny przed świętami i powrót do domów. Obietnica ta, jak wiele innych, poprzednich, spaliła na panewce, rozbiła się o bohaterstwo ludu koreańskiego.

Mac Arthur odznaczał się niecodzienną gadatliwością, czym wprowadzał swoich zwierzchników częstokroć w poważne zakłopotanie i powodował opory ze strony rządów satelickich, przerażonych awanturniczą polityką mocodawców z Waszyngtonu. Mac Arthur zdradzał przedwcześnie zamysły, które w Waszyngtonie planowane były być może nieco później. I na tym polegała jego druga wina w oczach amerykańskich kół rządzących.

Mac Arthur stał się dla setek milionów ludzi na świecie uosobieniem zbrodniczości, łajdactwa, krwiożerczości, zachłanności i okrucieństwa imperialistycznego. I dlatego wydało się imperialistom konieczne zastąpić jednego zbrodniarza drugim, mniej znanym, mniej osławionym.

Dymisja Mac Arthura jest jak gdyby symbolem awanturniczości polityki imperialistycznej. Ujawniła ona wszystkie sprzeczności i zażartą szarpaninę i walkę wewnątrz obozu imperialistycznego, rządzącego się wilczymi prawami.

Dymisja Mac Arthura nie wprowadzi jednak w błąd światowej opinii publicznej. Dymisja ta nie jest nawet przysłowiowym plasterkiem, położonym na ropiejący wrzód imperializmu. Oświadczenie Trumana, że polityka rządu Stanów Zjednoczonych nie ulegnie zmianie potwierdza pogląd, jaki na tę sprawę mają setki milionów ludzi na całym świecie i mobilizuje obrońców pokoju do czujności i nieustępliwości w walce o pokój i niezawisłość narodów.

mówi FALA-31

Mężczyźni o ostrych twarzach zasiedli przy okrągłym stole. Jeden z nich powstał i zaczął głośno wywoływać nazwiska: — Strumpfnadel! — Hier! — Maschinenbaum! — Hier! — Zuckergewehr! — Hier! — Waskosten! — Hier! — Von Dreckmarsch! — Hier! — Eisenhower!...

Nastała cisza. Nikt nie odpowiadał.

— Eisenhower! — zawołał przewodniczący zebrania po raz drugi.

Nikt się nie zgłasza.

— Na, also — ciągnie dalej przewodniczący. — Meine Herren, rozpoczniemy wobec tego naradę sztabu generalnego Europy zachodniej bez niego...

* * *

— Teraz dopiero widzicie, jacy to są ci komuniści — złości się pewien amerykański kapitalista. — Kiedy myśmy wrzucali do morza kawę, krzyczeli, że niszczymy poważne wartości. Gdy oni natomiast wrzucają do morza w zachodniej Europie broń i czołgi, wartości kilkudziesięciu miliardów dolarów, to uważają, że postępują właściwie.

„Siew pokoju“ ogarnia cały kraj

Pierwsze meldunki o sukcesach

tegorocznej kampanii wiosennej

Wiosenne prace polowe, przeprowadzane pod hasłem „siewu pokoju“, objęły już cały kraj.

Najwięcej zasiano dotychczas w woj. poznańskim, opolskim, katowickim, krakowskim oraz bydgoskim. Realizując hasło „siewu pokoju“ masy pracujących chłopów zwiększają wysiłki nad sprawnym i terminowym przeprowadzeniem kampanii wiosennej i uzyskują coraz nowe sukcesy. Liczne meldunki o zakończeniu siewów napływają na razie ze spółdzielni produkcyjnych i PGR.

Na 5 dni przed terminem zakończyła siewy spółdzielnia produkcyjna w Woli Wężykowej pow. sieradzkiego w woj. łódzkim. Sąsiednie gospodarstwa zespołowe w Izabelowie i Wojsławicach wykonały prace siewne na 4 dni przed terminem.

Sukcesy spółdzielni produkcyjnych w „siewie pokoju“ zachęciły wielu mało i średniorolnych chłopów do zapisywania się na członków gospodarstw zespołowych.

Do usprawnienia prac wiosennych w woj. łódzkim w poważnym stopniu przyczynia się 400 zespołów świetlicowych, które przystąpiły do wydawania specjalnych numerów gazetek ściennych, poświęconych zasiewom.

W gazetkach tych zamieszczane są artykuły o nowoczesnych sposobach uprawy i nawożenia, informacje o przebiegu współzawodnictwa między gromadzkiego, oraz m. in. publikowane są nazwiska bogaczy wiejskich, uchylających się od obywatelskiego obowiązku pomocy sąsiedzkiej.

Na przykład na skutek wymienienia nazwisk opornych bogaczy wiejskich w gazetce świetlicowej w Będkowie, pow. brzezińskiego, bogacze ci niezwłocznie wypożyczyli swoje konie małorolnym sąsiadom.

Zostały już tylko tygodnie!



Walka z analfabetyzmem weszła w swój końcowy etap. Już w lipcu br. nastąpi zakończenie jej na terenie całego kraju.

W tej chwili prowadzone są przy poszczególnych zakładach pracy, szkołach i ośrodkach kulturalnych kursy dla analfabetów. W niedługim czasie nastąpią końcowe egzaminy.

Na zdjęciu: Fragment lekcji na kursie dla pracowników andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

Nasze rady

M. E.: Zakłady Zbiorowego Żywienia wydają posiłki na miejscu, może więc być tylko mowa nie o obowiązku, lecz o dobrej woli danego kierownika, aby zostawiono Pani w przyniesionym naczyniu dania obiadowe w związku ze zbyt późno kończącą się Pani pracą. Personel, zajęty wydawaniem posiłków w kuchni oraz podawaniem do stolików byłby obarczony dodatkowo wprawdzie niewielką pracą, nie mniej jednak pracą, chcąc pozostawiać dla Pani obiad „na wynos“. Jasne więc, że nie może Pani tego żądać od ludzi przeciążonych pracą, lecz poprosić o spełnienie tej przysługi. Na pewno to zrobią, jeżeli obowiązujące ich przepisy nie staną temu na przeszkodzie.

* * *

STASZEWSKI: Jeżeli stan zdrowia nie pozwala Panu pełnić pracy w kopalni — nic łatwiejszego jak przedstawić świadectwo lekarskie, a nic nie stanie na przeszkodzie zmiany pracy mimo że pobierał Pan naukę w tym zawodzie bezpłatnie, korzystając z internatu i wyżywienia.

* * *

K. B. „WITOLD“: Pragniemy Panu pomóc, lecz nie podaje Pan swojego nazwiska, adresu i zakładu, w którym jest Pan zatrudniony. Przed otrzymaniem tych danych nie jesteśmy w stanie nic zrobić. Oczekujemy wiadomości.

* * *

EMILIA GRZELAK: Sprawę prenumeraty „Expressu Il.“ należy załatwić bezpośrednio nie z redakcją lecz z Państwowym Przedsiębiorstwem Kolportażowym „Ruch“ — Łódź, ulica Roosevelta Nr. 18.

* * *

A. GAPIŃSKI: — Sprawę rent i ich wysokość regulują przepisy Ustawy, które nie przewidują wyjątków. Z tego więc powodu nie możemy, niestety, spełnić prośby Pana, gdyż interwencja nasza byłaby bezskuteczna.

Hallo, Polskie Radio

Ciekawsze audycje

SOBOTA, 14 KWIETNIA.

13.30 Aud. szkolna dla klas III — IV — „Szafka z książkami“ pog., 13.50 Koncert solistów. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych z cyklu: „Myślimy o przyszłości“. 14.50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Dzieci Hiszpanii śpiewają“ aud. sł.-muz. 16.00 Sonata wiolonczelowa. 16.20 Program lokalny. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert muzyki ludowej. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 Program lokalny. 19.00 „Wszechnica Radiowa“ — wykład z cyklu „Historia Polski i kultury polskiej“ (I). 19.20 Aud. sł.-muz. z cyklu: „Historia Muzyki Polskiej“. 20.30 „Przy sobocie po robocie“. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ze wspomnień o Czernyszewskim“ (4). 22.20 „Na ludową nutę“. Transm. z Pragi (Czechosłowacja). 23.10 Muzyka taneczna.

Codzienna nowelka „Expressu“

J. Prei

Wiejski rzeźbiarz

Na skraju wsi stała mała chatka o trochę krzywych oknach i zniszczonych drzwiach. Mieszkał tam Gustaw Schenks, który znany był w całej wsi z tego, że rzeźbił lalki i kukiełki.

Życie przełamało mu już grzbiet. Mógł mieć siedemdziesiątkę. Wyrabianie lalek nie było jego właściwym zawodem. Kiedyś był drwalem i dziś jeszcze codziennie zjawiał się pod leśniczówką, skąd inni drwale wyruszali na miejsce wyrębu. Ale nie ścinał już i nie ładował na wóz wysokich sosen. Jego zadanie polegało na wyszukiwaniu chorych drzew, które potem skazywane były na ścięcie.

Od wielu już lat mieszkał samotnie w niskim domku, o małych oknach, przez które wpadało do izby skąpe tylko światło. Kiedy wieczorem wrócił do siebie i uporał się z gospodarstwem, chwytał za nóż i wyrzynał nim głowy.

Było już wiele twarzy, które wyrzeźbił w drzewie. Kolorowa farba i zręczność jego rąk sprawiały, że głowy te miały wiele wyrazu.

Na wsi nie interesowano się jego pracą. Niektórzy uważali ją za robotę czysto amatorską. Inni byli zdania, że marnotrawi niepotrzebnie czas. Bo i cóż z tego, że od czasu do czasu przynosił listonosz zamówienie na nowe głowy dla jakiegoś teatru kukiełkowego gdzieś w głębi kraju. Za parę groszy, które w ten sposób zarobił, kupował stary świeże farby, ostre noże i inne narzędzia pracy.

Głowy jego wyrzeźbione były na prastarą modłę. Już za czasów jego dziadów można było je oglądać w teatrach kukiełkowych. Był więc stary król o srogiej twarzy, ubrany w czerwony płaszcz z gronostajami, było królewskie dziecko o delikatnej twarzyczce, był błazen z długim nosem, a do tego źli, okrutni rozbójnicy, babcia o pomarszczonej twarzy i inne głowy, które biorą zazwyczaj udział w przedstawieniu kukiełek.

Cała galeria takich głów stała na półce w izbie starego rzeźbiarza. Dzieci, które do niego przychodziły, przyglądały się tym głowom. Gustaw Schenks dawał im je nieraz do ręki, one jednak nie wiedziały, co mają z nimi począć. Stary miał czasem wrażenie, że niektóre z tych dzieci boją się po prostu tych obciętych, martwych głów.

Pewnego razu, kiedy mała dziewczynka trzymała taką głowę w swojej rączce (a był to zły rozbójnik) dziecko powiedziało do Gustawa:

— On wcale nie wygląda jak człowiek!

Słowa te zastanowiły rzeźbiarza. Stał przez długi czas przed swoimi głowami i przyglądał się im uważnie: i królowi i diabłu, błaznowi, wiedźmie i wielu innym.

— Powiedziała: „On wcale nie wygląda jak człowiek!“ A może dziecko miało rzeczywiście słuszność? — zastanowił się rzeźbiarz.

I odtąd, ile razy zaczynał coś rzeźbić, znów przypominały mu się te słowa.

Ludzie, zauważyli teraz, że kiedy starzec przechodził przez wieś, przygląda się wszystkim tak, jak gdyby chciał przejrzeć ich na wskroś. W sobotę widywano go często w gospodzie. Nieraz rozmawiał na ulicy z dziećmi i przyglądał im się tak uważnie, że aż dzieci dziwiły się.

— Jaki dziwny zrobił się teraz ten stary!

Nagle rozeszła się po wsi wiadomość, że wieczorami dzieje się w chacie Gustawa coś niezwykłego. Nikt jednak nie mógł powiedzieć co. Dziewczęta i chłopcy, którzy przychodzili tam, zapytywali o powody swoich wizyt u Gustawa, wzruszali tylko ramionami i mówili.

— Przyjdzie czas, a dowiecie się wszystkiego.

I rzeczywiście, pewnego dnia dowiedzieli się prawdy.

W niedzielę wystąpił w sali gospody teatr kukiełek. Ale nie przyjechała żadna specjalna trupa. Wiejscy chłopcy i dziewczęta zagrali sami.

Na ławach siedzieli gęsto widzowie jeden obok drugiego, a między nimi również i Gustaw.

Potem zaczęło się przedstawienie. Ale kukiełki, które ujrzano, były zupełnie inne, niż dawniejsze. Gustaw wyrzeźbił je zupełnie inaczej.

Był więc wśród nich miejscowy kowal z wielkimi odstającymi uszami, był listonosz, chodzący od domu do domu, był pasterz w wysokim, spiczastym kapeluszu oraz leśniczy taki, jakim widział go każdy, kiedy szedł do lasu.

Był też szofer z mleczarni w swojej skórzanej czapce, były i dzieci — całe mnóstwo dzieci o dobrze wszystkim znanych twarzach.

I nagle lalki te przestały być lalkami. Stały się one jak gdyby żywe i zaczęły mówić tak, jak zwykle mówiono w codziennym życiu: po prostu wszystko stało się prawdziwym życiem!

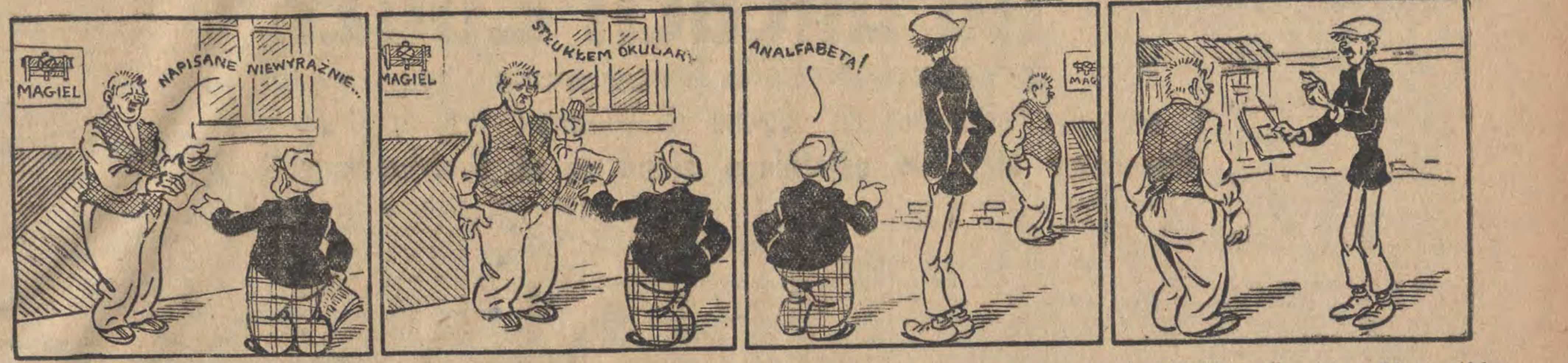
Widzowie śmiali się często, ale nie ze słów kukiełek, tylko z siebie, ponieważ widzieli oni tam, na scenie właśnie samych siebie. I zaczęli zastanawiać się nad niejednym.

Było to po prostu widowisko o życiu wsi.

Wszyscy — i dorośli i dzieci — opuścili salę pod głębokim wrażeniem. Nie było pomiędzy nimi ani jednego, komu nie spodobałoby się przedstawienie. Ba! Byli nawet podniesieni na duchu, ponieważ na widowisku tym nauczyli się niejednego: pokazano im, że wiele rzeczy mogliby robić lepiej, niż dotychczas. Więc uśmiechali się. Uśmiechał się również i stary mistrz, któremu po wielu latach udało się wyrzeźbić postacie ludzi takich, jakimi są i jakimi być powinni.

(Tłum. A)

Przygody Wicka i Wacka



MAGLARZ: — Przeczytaj no mi pan!... Tak tu coś niewyraźnie napisane...
WACEK: — Ależ zupełnie wyraźnie pisze, że nie zapłacił pan podatku!

MAGLARZ: — A co tam w polityce?
WACEK: — Zobacz pan w gazecie!
MAGLARZ: — E, dziękuję! Nie mam czasu!... Zresztą... stłukłem okulary...,

WICEK: — Czy wiesz, że w naszym domu nie ma ani jednego analfabety?
WACEK: — Właśnie że jeden jest: maglarz! A skąd wiem? Zbadałem!

WICEK: — W czasie walki z analfabetyzmem wstyd pan przynosi domowi! A więc będziemy pana uczyć szybkościową metodą! Zrozumiano?

Zamienili pedzle na łopaty



W promieniach wiosennego słońca pracowali studenci pierwszego roku PWSSP przy niwelacji terenu pod budowę nowej zajezdni MZK. Był to ich Czyn Majowy.
Studenci — plastycy wykazali nie mniejszy zapał przy robotach ziemnych, niż przy sztalugach.

Cztery księgarnie na jednym rogu!

Źle rozmieszczone są sklepy

Trzeba ułatwić ludziom pracy zakupy bez straty czasu!

Dziwi się niekiedy łodzianin, gdy idąc ulicą napotyka na jej krótkim odcinku szereg sklepów tej samej branży, podczas gdy na innych arteriach a nawet w całych dzielnicach nie ma ani jednej tego rodzaju placówki.

By się o tym przekonać, wystarczy wyjść tylko na Piotrkowską i dokonać „przeglądu" sklepów w pobliżu np. jej skrzyżowania z ul. Legionów i Narutowicza. Jeśli zwróci się tu uwagę na placówki księgarsko - papiernicze, to okaże się, że w promieniu około 50 metrów od tego skrzyżowania jest ich aż cztery.

Jest to najbardziej charakterystyczny przykład wadliwego rozlokowania placówek handlowych. Tak się złożyło, że „Dom Książki", bo do niego te sklepy należą, posiada olbrzymią większość swych placówek właśnie na Piotrkowskiej.

Podobna sytuacja istnieje również w branży spożywczej.

Na tej samej Piotrkowskiej czynne są sklepy spożywcze, a tuż obok nich — sklepy nabiałowe. Rzecz zupełnie jasna, że ich sąsiedztwo jest nieżyciowe, gdyż sklepy spożywcze zwykle prowadzą także sprzedaż nabiału, a więc występuje tu zjawisko zbędnego „dublowania" się.

Czemu ten stan rzeczy przypisać? Nie trzeba się wcale głowić, by znaleźć właściwą odpowiedź.

Wadliwe rozmieszczenie placówek handlowych w Łodzi jest wynikiem chaosu pierwszego okresu powojennego, kiedy panowała w tej dziedzinie raczej żywiołowość.

Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Dźwigając nasz handel, musieliśmy przede wszystkim dostarczyć ludziom placówek. Najważniejszą sprawą było ich uruchomienie, mniej ważna natomiast kwestia, gdzie one powstaną.

W tej chwili jednak sytuacja uległa radykalnej zmianie. Wkroczyliśmy już w okres gospodarki planowej, planowo też musimy opracować rozmieszczenie sieci sklepów. Dlatego dalsze tolerowanie nagromadzenia placówek tej samej branży w jednej okolicy nie ma racji bytu.

Oczywiście, nie będzie to sprawą łatwą, gdy zechcemy już istniejące sklepy przenosić na inne ulice, do innych dzielnic. Nie mniej można dokonać pewnych zmian. A najważniejsze jest to, aby nowo powstające placówki były właściwie rozmieszczane na terenie całej Łodzi.

Warto się o to pokusić. Planowe i celowe rozmieszczenie placówek handlowych w różnych punktach miasta — to poważne ułatwienie dla świata pracy, to możność dokonywania zakupów bez straty czasu, w pobliżu swego domu! (kł)

Z punktu skupu—wprost do sklepu!

Czekamy na nowalijki

Poprawi się zaopatrzenie rynku w warzywa i owoce

Tegoroczne kontraktowanie upraw warzywniczych przeprowadzono po raz pierwszy według specjalnie opracowanego planu rejonizacji. Zgodnie z tym planem np. warzywa, które psują się przy dłuższym transporcie, uprawiane będą w pobliżu dużych miast i ośrodków przemysłowych.

Poważne znaczenie posiadają również usprawnienia w skupie i dostawach wczesnych owoców, jak truskawek, malin, wiśni oraz innych nowalijek. Dostawa ich dokonywana będzie bezpośrednio z punktów skupu do sklepów detalicznych.

Zorganizowane zostaną ponadto ruchome punkty skupu owoców miękkich, przede wszystkim we wsiach, które masowo dostarczają tych owoców.

Owoce ładowane będą z ogrodów wprost na samochody. Jest to dużym udogodnieniem dla chłopów, nie posiadających koni.

Wszystko więc wskazuje na to, że powinniśmy w tym roku jeść więcej owoców i warzyw. O ile oczywiście dopisze dystrybucja... (n)

NA MOIM EKRANIE

-Dam panu adres...

Punkt usługowy MHD przy ul. Piotrkowskiej 142 — reperacja galanterii skórzanej.

Naturalnie, proszę pana, teczkę zreperujemy, ale dopiero w końcu czerwca...

— Jak to, na taki drobiazg muszę tak długo czekać?! Teczka mi jest stale potrzebna, nie mogę pozbyć się jej na półtora miesiąca!

— Nie ma rady, proszę pana. Jesteśmy zawaleni robotą. Ale mogę panu dać adres rzemieślnika, który to zrobi od ręki...

Wzruszyła mnie do łez uprzejmość obsługi w tym MHD. Niemniej spotkał mnie przykry zawód. Cieszyłem się, że nareszcie mamy uspołeczniony punkt reperacji przedmiotów ze skóry, że wreszcie drobna naprawa mojej teczki będzie dokonana bez łaski rzemieślnika, który roboty nie przyjął, mówiąc, że się „nie opłaca". Teraz MHD skierowuje mnie do tego samego rzemieślnika!

Czyż nie można stworzyć większej ilości takich punktów usługowych, jaki prowadzi MHD?...

Dlaczego Związek Branżowy Skórzany nie otrzymał ani jednego lokalu na punkt reperacji obuwia i galanterii skórzanej, skoro złożył do Prezydium RN kilkanaście wniosków?

● Kolonie ● półkolonie ● obozy ● „wczasy w mieście"

Do pięknych miejscowości wyjadą dzieci łódzkie na lato

Komitety rodzicielskie pomogą urządzić ośrodki wypoczynkowe

Wraz z nastaniem ciepłych dni młodzież szkolna coraz częściej myśli o zbliżających się wakacjach. Nie tylko zresztą ona snuje plany na okres letnich ferii. Wydział Oświaty przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi opracowuje już dokładny program tegorocznych wczasów.

W bieżącym roku zorganizowane będą trzy rodzaje wczasów: kolonie, obozy i półkolonie. Poza tym na terenie Łodzi urządzi się tzw. „wczasy w mieście".

Na kolonie wyjadą dzieci ze szkół podstawowych w wieku od 7 — 14 lat. Obozy przeznaczone są wyłącznie dla młodzieży starszej ze szkół ogólnokształcących i zawodowych z wyłączeniem roczników, które wezmą udział w obozach SP.

Jeśli chodzi o półkolonie, to weźmie w nich udział dziatwa w wieku przedszkolnym. Akcja wczasów w mieście zorganizowana będzie dla tych dzieci, które z różnych przyczyn nie będą mogły wyjechać poza miasto.

Już obecnie wiadomo jest do jakich województw wyjedzie dziatwa łódzka. Poza terenem województwa łódzkiego, placówki wczasowe rozmieszczone będą w województwach: bydgoskim, gdańskim, krakowskim, olsztyńskim, poznańskim, rzeszowskim, wrocławskim, warszawskim, zielonogórskim i szczecińskim. Wybrano przy tym najpiękniejsze miejscowości.

Innowacją tegorocznej akcji wczasów dziecięcych będzie to, **iż szkoły oraz zakłady pracy otrzymają stałe, poszczególne placówki wczasowe.** Umożliwi to lepsze zagospodarowanie przydzielonego ośrodka i lepsze zorganizowanie turnusów.

Sprawami gospodarczo - organizacyjnymi zajmą się przedstawiciele szkół lub zakładów pracy, którzy zaraz po otrzymaniu przydziału wyjadą na miejsce zbadać, jakie remonty lub wkłady należy poczynić w przydzielonym obiekcie.

Z dużą pomocą w organizowaniu szkolnych ośrodków wczasowych przyjdą komitety rodzicielskie. Mają one współdziałać ze szkołą w urządzaniu obiektów, a ponadto przeprowadzać kwalifikację dzieci, których pobyt na wczasach będzie pokryty z funduszu socjalnego.

Tegoroczna akcja wczasów dziecięcych będzie także przedłużeniem wychowania szkolnego. Z dziećmi wyjedzie bowiem nauczycielstwo, które poza opiekowaniem się młodzieżą, będzie douczać uczniów słabych, lub zagrożonych stopniem niedostatecznym.

Działanie powietrza, słońca i wody w połączeniu z racjonalnym i higienicznym trybem życia, z systematycznymi ćwiczeniami fizycznymi oraz sportem, zapewniają należyte rezultaty w zakresie wzmocnienia i uodpornienia młodych organizmów.

Wczasy dadzą dzieciom zdrowy, radosny wypoczynek, wyrobią aktywną, optymistyczną postawę wobec życia i przygotują je do podjęcia z nowymi siłami przyszłej, całorocznej pracy szkolnej. (j)

Kawał(y) z Expressu

Do państwa Bumelanckich przyszła znajoma. Przyjmuje ją pani Bumelancka, bo pan Bumelancki leży w łóżku, nakryty po głowę kołdrą.

— Co się stało mężowi? — pyta znajoma.

— Pani sobie wyobrazi, że doktór kategorycznie odmówił mu wydania zwolnienia z pracy, a on tak się tym przejął, że aż zachorował!

* * *

Rozmawiają dwie sąsiadki.

— A co pani dała mężowi na święta?

— Dałam mu do zrozumienia, że wódki nie będzie...

* * *

Pan Bumlerski obudził się wreszcie i przetarł oczy. Obok łóżka stała już żona w bojowej pozycji.

— Anielciu, o której w nocy wróciłem wczoraj do domu?

— O piątej, rano, pijaku zatracony!

— Aha... A o której rano zacząłem się wczoraj ubierać?

— O ósmej wieczór. moczymordo alkoholiczna!

Jeszcze jeden

wzorcowy sklep mięsny

Łodzi przybył jeszcze jeden nowoczesny, wzorcowy sklep rzeźniczy.

Uruchomił go wczoraj Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego. Nowa placówka mieści się przy zbiegu ulic Narutowicza i Wschodniej. (kb)

WYJAŚNIENIE.

Do wczorajszego artykułu pt. „W stołówkach i sklepach" zakradł się błąd.

Oczywiście nie chodzi o połączenie PIH-u z SKKC, lecz o jeszcze ściślejszą współpracę między tymi instytucjami w celu wzmożenia kontroli nad placówkami handlowymi.

Z kim gra Widzew
Trzeba jechać do Kolejarza (Olsztyn)

Po pięknie rozpoczętej serii spotkań o mistrzostwo, piłkarze Widzewa przygotowują się do dalszych meczy. W niedzielę czeka ich wyjazd do Olsztyna, gdzie zmierzą się z miejscowym Kolejarzem. Należy liczyć, że łodzianie i tym razem odniosą zdecydowane zwycięstwo.

A oto kalendarzyk dalszych spotkań Widzewa:

22. 4. Widzew — Gwardia (Warszawa), 20. 5. Unia (Chodaków) — Widzew, 24. 5. Widzew — Włókniarz (Radom), 27. 5. Spójnia (Warszawa) — Widzew i 3. 6. Widzew — OWKS Lublin.

Ponieważ 22 kwietnia przypada w Łodzi mecz pierwszej ligi ŁKS Włókniarz — Gwardia (Kraków), przeto Widzew wystąpił z propozycją przeniesienia spotkania z warszawską Gwardią na 21, względnie 29 kwietnia.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB" — godz. 19.
Powszechny — „CHORY z UROJENIA" — godz. 19.15.
Żydowski — nieczynny.
Osa — nieczynny.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" godz. 19.15.
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA" — godz. 19.
Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" — godz. 16, 19.

KINA

ADRIA — Program składany — 16, 18, 20.
BAJKA — Ludzie bez skrzydeł — 18, 20.
BAŁTYK — Tragiczny pościg — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Teatr zwierząt — 16, 18, 20.
MUZA — Pierwszy start — 18, 20.
POLONIA — Dr Semmelweis — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Warszawska premiera — 18, 20.
REKORD — Śluby kawalerskie — — godz. 18, 20.
ROBOTNIK — Nicholaus Nickleby 18, 20.
ROMA — Ulica Graniczna — 18, 20.
STYLOWY — Dzielny Gajczy — 18, 20,
ŚWIT — Biały kieł — 18, 20.
TATRY — Pustelnia Parmeńska II seria — 16, 18, 20
WISŁA — Dr Kovarz operuje — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Rzym miasto otwarte — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Hrabia Monto Christo II seria — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Czekaj na mnie — 18 20



Wyścig Pokoju
na ulicach Łodzi
od szosy Pabianickiej do stadionu ZS „Włókniarz" przy Al. Unii
Honorowy start do ostatniego etapu na ul. Piotrkowskiej

Przedostatni etap międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" rozegrany będzie na trasie Wrocław — Łódź. Kolarze dojadą do Łodzi szosą od strony Pabianic, a meta etapu wyznaczona będzie na stadionie przy Al Unii.



W związku z tym Komitet etapowy w Łodzi ustalił trasę przejazdu wyścigu przez miasto. Będzie ona identyczna z trasa zeszłoroczną. A więc: szosa Pabianicka — Piotrkowska — Mickiewicza (dawniej Bandurskiego) — Łąkowa — Kopernika — stadion.

Start następnego dnia do ostatniego etapu Łódź — Warszawa odbędzie się na ul. Piotrkowskiej 86 przed redakcją „Głosu Robotniczego". Będzie to start honorowy. Wyścig wyruszy ul. Piotrkowską w północnym kierunku, następnie skręci w ul. Południową i dojedzie do szosy warszawskiej. Ostry start nastąpi przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Strykowskiej, obok posterunku kontrolnego.

Do Komitetu etapowego w Łodzi napłynęły już pierwsze nagrody przeznaczone dla uczestników Wyścigu Pokoju. Między innymi zadeklarowały je Liga Kobiet ZPB im. 1-go Maja, WKKF. Komitet etapowy prosi o szybsze przesyłanie zadeklarowanych nagród, zamierza bowiem urządzić ich wystawę.

Kłąbiński wygrywa drugą eliminację
Wyłania się już prowizoryczny skład drużyny narodowej

Na 200 km. trasie, ciągnącej się od Polanicy do rogatek Wrocławia i z powrotem odbył się drugi wyścig eliminacyjny przed wyścigiem Praga — Warszawa. Wyścig ten wykazał, że forma kadrowiczów nie jest równa. Kapiak, który przedwczoraj pojechał bardzo dobrze w dniu wczorajszym jechał słabo. Najlepszym kolarzem okazał się Kłąbiński, demonstrując świetne wyszkolenie techniczne i doskonałą formę.

W wyścigu nie starowali Wrzesiński i Wójcik, którzy zostali już zaliczeni do reprezentacji Polski.

Wyniki techniczne: 1) Kłąbiński, 2) Pietraszewski, 3) Królak, w jednakowym czasie 4:45,15 godz. 4) Hadasik — 4:45,24, 5) Rzeźnicki — 4:46,25 i 6) i 7) Liskiewicz i Sałyga—4:50,03.

Według inż. Szymczyka skład reprezentacji Polski będzie przypuszczalnie taki: **Wrzesiński, Kłąbiński, Wójcik, Pietraszewski, Hadasik, Kapiak, Siemiński i Rzeźnicki.**

Uwaga! Termin mija!
Mistrzostwa zawodniczek w tenisie stołowym

Indywidualne mistrzostwa kobiet w tenisie stołowym odbędą się w Łodzi w dn. 18 bm. Termin zgłoszeń mija z dniem 16 bm. Mistrzostwa odbędą się w sali Spójni w Helenowie.

Obliczenia skończone
Najzręczniejsi kierowcy
wyniki niedzielnej jazdy konkursowej

Komisja sportowa zakończyła obliczenia wyników konkursu jazdy zręczności odbytego w Helenowie w dniu



otwarcia sezonu motocyklowego w Łodzi. Obliczenia te były dość żmudną pracą ze względu na znaczny udział uczestników.

Startowało: 52 solówki, 9 maszyn z przyczepami oraz 14 samochodów. Oto wyniki:

solówki: 1. Dobiecki M., 2. Włodzimierski W., 3. Sowora (wszyscy z ŁKS Wł.);

motory z przyczepkami: 1. Brzeziński, 2. Krzeszewski, 3. Slosak (wszyscy Gwardia);

samochody: 1. Jurczak E., 2. Brzękała, 3. Bubiak A.

Ilość uczestników w uroczystości rozpoczęcia sezonu była w Łodzi większa, niż w innych okręgach. Pod tym względem Łódź pobiła nawet Warszawę, uchodzącą za największy ośrodek sportu motorowego w kraju. Stąd wniosek, że sport motorowy staje się coraz bardziej popularny w robotniczej Łodzi.

Własnymi siłami motorzyści „Ogniwa" porządkują tor żużlowy

Sekcja motorowa Ogniwo (Łódź) podjęła jako zobowiązanie 1-Majowe doprowadzenie własnymi siłami do porządku toru żużlowego, wyznaczając sobie termin wykonania tych prac na 22 bm.

Zważywszy, że samo utrzymanie toru żużlowego w należytym stanie wymaga wielkiego wysiłku, a obecnie żeby doprowadzić go do porządku, trzeba będzie dowieźć i rozrzucić conajmniej 20 wagonów żużlu zrozumiemy jaki ogrom pracy czeka motorzystów Ogniwa.



Koło Sportowe „Stal" przy CZP Maszyn Rolniczych w Łodzi w każdej imprezie było dotychczas niezawodne, to też z całą energią przygotowuje się do Biegów Narodowych.

Koło, choć liczebnie małe, potrafiło zwerbować cały aktyw sportowy przy czym dużą pomoc w propagowaniu tej akcji okazały Podst. Org. Part., ZMP i Rada Zakładowa Centralnego Zarządu.



Sportowcy naszego koła nie chcąc pozostawać w tyle za innymi podjęli następujące zobowiązania 1-Majowe:

1. Uporządkowanie terenu przy zakładzie pracy pod urządzenie boiska do gier ręcznych.

2. W ramach akcji łączności miasta ze wsią rozegrać dwie pokazówki z drużynami LZS-ów.

Niezależnie od powyższego nasi ZMP-owcy, zobowiązali się do wydania sportowej gazetki ściennej z podkreśleniem udziału ZMP w sporcie Polski Ludowej.

Trudność na jaką napotykaliśmy przy przygotowaniach do Biegów Narodowych był brak lekarza, który zbadałby zawodników. Dzięki uprzejmości dr M. Kołudzkiego, który wypełniając powzięte zobowiązania 1-Majowe zbadał bezpłatnie w nadliczbowych godzinach pracy 50 osób — trudność tę usunięto. To też zarząd naszego koła składa dr Kołudzkiemu tą drogą serdeczne podziękowania i życzy innym kołom sportowym, które również miały takie trudności, pomyślnego rozwiązania ich, gdyż — wierzymy — że inni lekarze pójdą w ślady dr Kołudzkiego.

Korespondent „Expressu Ił."
L. Blajman

Pracownicy poszukiwani

ANDRZEJ ŻAŃSKI



289)

Łopata gestapowca, przebiwszy górną, zmarzniętą warstwę ziemi, trafia na miększą warstwę gliny. Jeszcze parę chwil, a uderzyła o coś twardego.

Czyżby?

Paweł Falkenhorn nachyla się. Z jego piersi wyrywa się okrzyk radości:

— Znaleźliśmy!

Kasetka, którą wydobył, jest wykuta z metalu, ciężka, staroświecka.

— To ona! — zdenerwowanie Pawła udzieliło się i pannie Brink.

— Ale czy naprawdę znajdują się w niej brylanty, o których mówiłaś?

Oficer klęczy na śniegu. Wygląda w tej chwili jak bałwochwalca, odprawiający przed posągiem Molocha mistyczne obrzędy. Z pałającymi oczyma, ciężko dysząc, szamoce się z zamkiem kasetki.

Zamek jest widocznie zardzewiały. Chwila szamotania człowieka z upartym metalem przedłuża się. Wreszcie wieko ustępuje.

— A!...

Widział już wiele cennych kamieni, jednakże te, które ujrzał teraz w świetle swojej małej elektrycznej latarki, należały chyba do najpiękniejszych. Wprawdzie momentalnie potem zgasił latarkę, ale ten jeden krótki błysk wystarczył, ażeby ocenić ich całą wartość.

— Ależ to majątek! To książęca fortuna! — skonstatował w olśnieniu.

Z daleka usłyszeli wycie syren.

— Nowy alarm lotniczy... Za chwilę mogą nadlecieć radzieckie samoloty! Wracajmy! — przypomina mu Małgorzata.

On wciąż jeszcze wpatruje się — niby zahypnotyzowany — w zupełnie teraz matowy połysk brylantów.

— To fortuna! — powtarza szeptem.

Tyle, tyle lat marzył o takiej chwili. Tyle zbrodni dokonał, ażeby zdobyć majątek, aż oto posiadł to, czego pożądał. Klęcząc na śniegu, trzyma w ręce kasetkę, a duszę napełnia mu niewypowiedziana radość.

Małgorzata wsłuchuje się w wycie syren i spogląda niecierpliwie na swojego towarzysza.

Zdecydowanym ruchem odbiera mu kasetkę, a ważąc w dłoniach jej ciężar, konstatuje:

— Jest trochę za ciężka... Myślę, że będzie praktyczniej, jeśli zawartość jej przesypię do swojej torby.

Panna Brink jeśli chce, umie być stanowcza. Mała chwila, a brylanty szeleszcząc i stukając, spłynęły ze szkatułki w głąb jej podróżnej torby.

Panna Brink przerzuciła torbę przez ramię i zapięła ją na rzemień.

— Tam będzie im bezpieczniej, a szkatułka może zostać tutaj. Po co dźwigać z sobą niepotrzebny balast?

— Masz rację! — mruknął oficer. — Chociaż i ta szkatułka może mieć również pewną wartość. Wiesz co? Po co ma się ona dostać w ręce jakiegoś przeklętego Polaka? Niech wraca do ziemi!

Paroma szybkimi ruchami łopaty zasypał kasetkę ziemią, a potem, odrzuciwszy daleko od siebie łopatę, powiedział do panny Brink.

— Chodźmy stąd!

Dwa cienie przesunęły się przez pusty park i przepadły za bramą. W ciemnościach zahuczał motor, a zaraz potem szum jego rozpłynął się w dali.

Przez pusty park przeleciał wiatr. Czy scena, która rozegrała się przed chwilą była końcem, czy też tylko początkiem nowego dramatu?

Na białym śniegu pozostał ślad dwóch par nóg ludzi, którzy tędy przeszli — a z kamiennej płaskorzeźby uśmiechała się dziewczyna, jak ktoś, kto wie bardzo wiele, ale nie chce nic powiedzieć...

Samochód Falkenhorna zamiast jechać bocznymi uliczkami skręcił po chwili w Piotrkowską i pomknął w stronę Anstadta.

Ulica Piotrkowska zapełniona była tłumem uciekających Niemców: wozami i samochodami.

Szły w rozsypce rozbite kompanie piechoty, uszkodzone czołgi, tabory wojskowe, ambulanse, zdekompletowane baterie. Szli cywilni, wlekli się ranni żołnierze.

— Odwrót w pełni! — sposępniał Falkenhorn.

Daleko, na prawo od nich, krwawiło niebo ogromną łuną.

— Pożar? — spytała Małgorzata.

— Kazaliśmy podpalić więzienie w Radogoszczu.

— A więźniowie?

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 1:2-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D-2-11688